

# Nowiny Krakowskie

# נוביני קרקובסקיה

ארגון יוצאי קרקוב בישראל  
ZWIAZEK KRAKOWIAN W IZRAELU  
ASSOCIATION OF CRACOWIANS IN ISRAEL

Redakcja: Lili Haber  
Adres: POB 17209 Tel Aviv 69051 Izrael  
Email: lili@lyhaber.com  
tel. +972-54-4436366, fax +972-9-9579540

Wydanie specjalne z okazji Żydowskiego Festiwalu w Krakowie, 2007

## Drogi Czytelniku,

Wydanie Specjalne gazety Związku Krakowian w Izraelu powstało z okazji Festiwalu Kultury Żydowskiej w Krakowie. Zawiera ono zestaw artykułów i informacji pochodzących z ostatnich numerów naszej gazety "Nowiny Krakowskie".

Opowieścią czasopisma są historie ludzi urodzonych w Krakowie, ich potomków oraz czytelników, dla których spuścizna Gminy Żydowskiej w Krakowie i jej 700-letnia kultura są bliskie ich sercu. Część z nas urodziła się w Krakowie i przed zagładą Drugiej Wojny Światowej przybyła do Izraelu, inni po zagładzie, a jeszcze inni urodzili się już w Izraelu i ta grupa stanowi trzon drugiego i trzeciego pokolenia. Bez względu na wiek łączą nas wspólne zainteresowania intelektualne i uczucia do wspaniałej przeszłości naszej Gminy, do jej wartości moralnych i bogatej historii.

Nasz miesięcznik ukazuje się w Izraelu w języku hebrajskim. Publikowane są w nim informacje oraz artykuły dotyczące historii Gminy i jej członków. W miesięczniku znajdują się także materiały na temat działalności naszej organizacji. Gazeta cieszy się coraz większą popularnością, znajdując szerokie poparcie u naszych czytelników, co bezsprzecznie stanowi dla nas motywację i pozwala na realizację naszych planów, polegających na zwiększeniu nakładu "Nowiny Krakowskich" oraz pozyskaniu szerszych kręgów czytelników także poza granicami Izraela. Planujemy także otworzyć stronę internetową naszej gazety w języku hebrajskim i angielskim, by mogła docierać do każdego zakątka świata.

Pismo nasze powstaje całkowicie dzięki pracy społecznej – pisanie tekstów, ich redagowanie oraz wszystkie inne czynności niezbędne dla wydania gazety oraz jej dystrybucji – są owocem naszej pracy. Utrzymujemy się jedynie z symbolicznych składek członków naszego Zimkostwa.

Niezmierną radość sprawi nam fakt pozyskania nowych czytelników zamieszkałych poza Izraelem. Liczymy na cenne uwagi, artykuły, które opublikujemy w "Nowinach Krakowskich". Mamy także nadzieję, że wspomogą nas Państwo finansowo za co z góry serdecznie dziękujemy.

Wszystkim uczestnikom Festiwalu Kultury Żydowskiej w Krakowie życzymy miłego i owocnego udziału w imprezach, jakie będą miały miejsce w trakcie jego trwania.

*Lili Haber*

## Lista Schindlera – Ocalić pamięć

Na górze Syjon w Jerozolimie odbyła się 30 kwietnia podniosła uroczystość związana z 99 rocznicą urodzin Oskara Schindlera, Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata.

Tego samego dnia w siedzibie Związku Krakowian w Tel Awiwie o życiu i działalności Schindlera przemawiał profesor Aleksander Skutnicki z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Profesor poza pracą naukową i zawodową zajmuje się w ostatnich latach poszukiwaniem ocalańców z listy Schindlera i spisaniem ich świadectw. Niedawno ukazała się jego książka zawierająca nieznane dotychczas materiały na ten temat.



Przy grobie Oskara Schindlera na górze Syjon, kwiecień 2007

## Żydowski Sokrates

W tych dniach zmarł w Izraelu jeden z najwybitniejszych współczesnych myślicieli żydowskich Josef Ben Szlomo. Koledzy z uczelni nazywali go "żydowskim Sokratesem", przeciwnicy "prorokiem Gniewu". Wszyscy byli jednak zgodni co do tego, że charakterystyczny profesor prestiżowego Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie był jednym z największych filozofów XX wieku.

Josef Ben Szlomo urodził się w 1930 roku na Kazimierzu w Krakowie w religijnej rodzinie żydowskiej. Mając 5 lat przyjechał do ówczesnej Palestyny. Mając kilkanaście lat włączył się do aktywnej działalności na rzecz powstania niepodległego państwa żydowskiego. Jednocześnie rozpoczął studia uniwersyteckie. Mając 30 lat dostał profesurę na Uniwersytecie w Jerozolimie. Już wtedy uważany był za wielkiego znawcę religijnej mistyki żydowskiej, Kabały. W jego domowej bibliotece na poczesnym miejscu stała stara książeczka w języku jidysz "Di Idn fyn Kruke", (Żydzki z Krakowa).



Josef Ben Szlomo  
1930-2007

## "Żydowskie" kawiarnie Krakowa

W Krakowie było zawsze dużo kawiarni i cukierni. Podczas gdy ortodoksyjni mieszkańcy Kazimierza naogół nie chodzili do kawiarni i restauracji, to co bardziej postępowi kupcy, przedstawiciele wolnych zawodów i inteligencja chętnie odwiedzali krakowskie lokale. Poniżej prezentujemy kawiarnie, które szczególnie chętnie były odwiedzane przez klientów żydowskich.

**Noworolski:** Najstynniejsza kawiarnia na Rynku mieszcząca się w Sukiennicach. Znana ze znakomitej kawy, kremówek i jagód ze śmietaną. Miejsce w którym należało się pokazać. Do "Noworolskiego" zachodzili przedstawiciele żydowskiej elity intelektualnej i bogaci kupcy.

**Maurizio:** Usytuowana między ulicami Floriańską i Stawkowską. W niedzielne popołudnie można tam było spotkać eleganckich Żydów prowadzących głośne rozmowy w języku polskim. Stali bywalcy tej kawiarni zachwalali ciastka i kawę, której aromat rozchodził się podobno po całym Krakowie.



Kawiarnia Lesera, ulica Lubicza 2

**Cyganeria:** Kawiarnia przy ulicy Szpitalnej 24, naprzeciwko Teatru Słowackiego znana jest głównie z tego, że członkowie zbrojnego podziemia Żydowskiego przeprowadzili w niej atak na Niemców. Miało to miejsce 22 grudnia 1942 roku. Wielu Niemców zginęło i zostało rannych.

**Bisanz-Warszawianka:** Kawiarnia przy ulicy Dunajewskiego była miejscem niedzielnych spotkań kupców żydowskich z kupcami polskimi. Często do mężów dołączały żony nadając temu miejscu szczególną scenerię. Budynek istnieje do dziś, ale w dawnym lokalu kawiarni mieszczą się obecnie biura.

**Pod Szmatką:** Ulubione miejsce spotkań bohemy żydowskiej w okresie międzywojennym. Wśród stałych bywalców byli poeta i malarz, Ber Horowitz, pisarz, Joel Dembicer, Juliusz Witkower i Henryk Weber z "Nowego dziennika". Licznie przychodzili też artyści żydowscy młodego pokolenia. Podobno pyszna kremówka kosztowała 30 groszy.

**Cichy Kącik:** Kawiarnia bardzo popularna wśród Żydów. Lokal znajdował się na Błoniach. Przychodzili do niej ludzie z różnych środowisk i sfer.

**Lasek Wolski:** Do tej kawiarni przychodziło wielu Żydów, nawet ortodoksi z Kazimierza, którzy przy szklance mocnej kawy rozmawiali na głos po polsku. Kawiarnia znajdowała się w pobliżu Ogrodu Zoologicznego. W niedzielę przed południem trudno było znaleźć wolne miejsce. Większość klientów stanowili Żydzi.

**Feniks:** Kawiarnia popularna wśród młodzieży żydowskiej przy ulicy Jana. Jedno z niewielu miejsc w których był dancing.

**Rubinfeld:** Kawiarnia bardzo popularna wśród uczniów hebrajskiego gimnazjum. Tam chodzili na węgry. Lokal był znany ze świetnych lodów śmietankowych i domowych ciasteczek.

## "Za pomyślność Polski"

Trzykrotnie w ciągu roku Żydzi krakowscy obchodzili polskie święta narodowe: 3-go maja, rocznicę konstytucji Majowej, 11-go listopada, Święto Niepodległości i 19-ego marca imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystości odbywały się zawsze w Centralnej Synagodze na Kazimierzu Tempel, przy ulicy Miodowej 24, dokąd organizatorzy zapraszali luminarzy społeczności żydowskiej z całej Polski. Szczególne wrażenie wywoływały zawsze płomienne przemówienia wybitnego krakowskiego działacza syjonistycznego, dr Jehoszuy Ozjasza Thona (1870-1936) który podkreślał rolę i zadania społeczności żydowskiej w wolnej i niepodległej Polsce.

Uroczystości z okazji świąt narodowych Polski odbywały się również w szkołach żydowskich na Kazimierzu. Dla uczniów było to wielkie i niecodzienne przeżycie, gdy maszerowali czwórkami do synagogi Tempel, aby później zająć miejsce na galerii. Tam odmawiali modlitwę za pomyślność Polski przygotowaną specjalnie na tą okazję. Uroczystość w synagodze zawsze kończyła się odśpiewaniem przez uczniów Mazurka Dąbrowskiego.

## Głodni Żydzi przeciwko podatkowi

W 1812 roku do Komitetu Gminy Żydowskiej w Krakowie nadszedł list o następującej treści:

Przywódcy Gminy, ostrzegamy was! Przestańcie pobierać podatki od biednych ludzi. Nie mamy nawet na chleb. Jeżeli mimo to będziecie kontynuować swój nieczyny proceder, spalimy całe żydowskie miasto, schowamy się, i nigdy nas nie odnajdziecie. Jesteśmy dwudziestoosobową, dobrze zorganizowaną grupą ludzi, którzy nie mają nic do stracenia. Jeżeli pozwolicie nam odetchnąć, być może, zapracujemy na chleb, jeśli nie, będziemy zmuszeni spełnić naszą groźbę. Wiedziecie, że jest nam źle, bardzo źle i że często jesteśmy głodni. O płaceniu podatków nawet nie ma co mówić. Moglibyśmy najać się do służby – trudno, są ważniejsze rzeczy niż wstyd, ale nikt nie zechce nas zatrudnić. Jeżeli nie uwzględnicie naszej prośby, tylko Wiekuisty będzie mógł nam pomóc.

## Tajemnice Świętych Ksiąg

W odróżnieniu od innych synagog w Polsce, a szczególnie w dużych miastach, domy modlitwy w Krakowie nie zostały spalone czy zburzone. Niemcy wykorzystali je do swoich potrzeb, głównie jako magazyny i składy. I tak np "Altszul" został zamieniony w magazyn mundurowy dla Luftwaffe. Tak więc, obiekty przetrwały, ale co się stało z ich wyposażeniem?

Jest rzeczą oczywistą, że kilkusetletni pobyt Żydów w Krakowie znalazł między innymi swoje odbicie w zbiorach religijnych i bogatym wystroju synagog. Największym skarbem dla Żydów były ich święte księgi, a ze wszystkich świętych ksiąg, najcenniejszym był starożytny rękopis napisany osobiście przez אהרן הכהן. Z uwagi na jego wyjątkowy charakter, był on czytany tylko w czasie święta Symchat Tora.

Architekt Jakow Sztundig, znany przedwojenny działacz żydowski, był tym, który próbował ocalić judaikę i specjalne sprzęty. Już na początku wojny, Sztundig, oficer w Wojsku Polskim, trafił do niewoli. Po zwolnieniu z obozu jenieckiego wrócił do Krakowa,

gdzie postanowił zająć się ratowaniem skarbów żydowskiej kultury religijnej. Wszyscy pamiętali co stało się w Niemczech jeszcze przed wojną, w czasie Kryształowej Nocy. Było jasne, że hitlerowcy zajmą się synagogami "po swojemu". Przy poparciu pierwszego przewodniczącego Judenratu w Krakowie, dr Marka Bibersztajna, Sztundig zaczął zbierać wyposażenie różnych synagog i magazynować je w jednym bezpiecznym miejscu. Postanowił też wszystko zarejestrować i uporządkować według określonego kodu. W tej pracy bardzo pomocna okazała się książka prof. Meira Bałabena o gminie żydowskiej w Krakowie.

W grudniu 1940 Niemcy zainicjowali wielką akcję mającą na celu konfiskatę całego majątku żydowskiego. Już 4 grudnia zostały złupione wszystkie synagogi na Kazimierzu, ale święte księgi i różne sprzęty zostały już wcześniej ukryte przez Jakowa Sztundiga. Po utworzeniu getta, wiedząc, że żydowskie skarby znajdą się w wielkim niebezpieczeństwie, postanowiono ukryć je na strychu domu pogrzebowego na starym cmentarzu żydowskim. Na terenie getta pozostała jednak pewna liczba ksiąg. Pisał o tym w książce "Apteka w getcie krakowskim" aptekarz Tadeusz Pankiewicz. Gdy niemiecka obręcz wokół getta zacisnęła się jeszcze bardziej, Pankiewicz ukrył je w specjalnym schowku na terenie apteki. Po wojnie zostały one przekazane Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie. Dzisiaj jedną z ksiąg przechowanych przez Pankiewicza można zobaczyć na wystawie w lokalu byłej apteki.

Co się stało z księgami przechowywanymi na cmentarzu? Nigdy ich nie odnaleziono. Nie jest jasne czy Niemcy natrafili na żydowski skarb. Niewykluczone, że bezcenne stare Tory zostały przewiezione w głąb Niemiec. Niektórzy sądzą, że do dziś znajdują się one w zbiorach znanego muzeum we Frankfurcie nad Menem. Inni uważają, że księgozbiór został spalony podczas likwidacji getta. Jego losy w dalszym ciągu owiane są tajemnicą.



Rozsadzenie Żydowskiego cmentarza w Płaszowie

## Mykwy na Kazimierzu

O **Mykwie Wielkiej** przy ulicy Szerokiej 6 istnieje pisemna wzmianka pochodząca z 1959 roku. Obiekt został prawdopodobnie wybudowany dużo wcześniej, ale w starych kronikach nie natrafiono na jego ślad. Nie ulega wątpliwości, mykwa służyła przez lata bardzo wielu kobietom – również dlatego, że Żydówkom nie wolno było się kąpać w Wiśle, gdy na Wawelu przebywał król. Mykwa Wielka została gruntownie odremontowana w XIX wieku. Dzisiaj na jej terenie znajduje się restauracja i hotelik "Kleizmer Hojs".

Inne mykwy: **Mykwa Mała** na Placu Nowym została zburzona i nie jest jasne gdzie dokładnie była usytuowana.

**Mykwa Kabalistyczna** przy ulicy Szerokiej 22. Służyła jedynie wąskiemu kręgowi osób skupionych wokół mistyka, rabina Natana Szapiry.

**Mykwa Tempel** przy ulicy Miodowej. Została wybudowana po II wojnie światowej i jeszcze do niedawna służyła gminie żydowskiej.

Mykwa przy ulicy **Paulińskiej 28**: była szczególnie popularna w latach 30-XX wieku.



Była Mykwa Wielka przy ulicy Szerokiej 6

## Teatr Żydowski w Krakowie

O stworzeniu teatru żydowskiego w Krakowie myślano od dawna, ale dopiero w 1908 roku znaleziono odpowiedni obiekt. Była to sala przy ulicy Bocheńskiej 7. Trzeba było dwóch lat aby otrzymać od władz odpowiednie zezwolenia. W tym czasie nie było jeszcze a Polsce stałego teatru żydowskiego. Próby w tym kierunku podejmowano w Warszawie i Wilnie ale nie konkretnego z tego nie wyszło. Również w Krakowie napotkano na wiele trudności. Przede wszystkim na teatr w języku jidysz nie było wtedy zbyt wielu amatorów. Mimo wszystko teatr zaczął działać i przyciągał coraz więcej widzów. Wybuch pierwszej wojny światowej

przerwał tę działalność, ale po jej zakończeniu została ona wznowiona. W 1921 roku teatr wystawił "Dybuka" S. Anskiego, a sztuka cieszyła się powodzeniem i miała entuzjastyczne recenzje. Pod koniec 1923 roku, z inicjatywy publicystów żydowskiego "Naszego Dziennika" ukonstytuował się Komitet Teatru. Jednym z jego członków został poeta, Mordechaj Gebirtig. Dyrektorem teatru został Jona Turkow, który ściągnął do Krakowa wybitnych aktorów z innych miast.

Pierwszą sztuką wystawioną przez Turkowa był "Książę" Altera Kalizana. Było to w 1926 roku. Rok później teatr wystawił "Tuwię Mleczarza" Szaloma Alejchema i "Sędziów" Wyspiańskiego w żydowskim tłumaczeniu Daniela Lejbela.

Repertuar był bardzo ambitny. Wysoki poziom artystyczny teatru został dostrzeżony przez władze miejskie Krakowa, które w 1927 roku postanowiły przyznać mu stałą dotację. Był to pierwszy wypadek w Polsce, że władze miejskie pomagały finansowo teatrowi żydowskiemu.

I na zakończenie anegdota: Opowiadano, że jeśli przedstawienie ma się zacząć o 19.00, to można przyjść o godz. 20.00 bo i tak nie zacznie się przed godziną 21.00.



Artyści teatru Żydowskiego w Krakowie, lata trzydzieste

## Dlaczego pochowano rabina Lipmana Hellera na samym końcu cmentarza

W żydowskim mieście Kazimierz mieszkał pewien bogacz, który nie dawał biednym jałmużny. Nie pomagały nawet apele samego przywódcy gminy, rabina Jom Towa Lipmana Hellera. Nazywano przeto bogacza "der Kamcan", co w języku jidysz znaczy "skąpiec". W dniu w którym "skąpiec" został powołany do swoich przodków, jego krewni zwrócili się do rabina Jom Towa prosząc go, żeby zmarły został pochowany w godnym miejscu, koło grobu Haramu. Byli nawet gotowi zapłacić za to dużą sumę w złotej monecie. Rabin nie wyraził zgody i orzekł, że "skąpiec" zostanie pochowany w najdalszym kącie cmentarza. I tak się też stało.

Mijały dni, pewnego razu do rabina Jom Towa zaczęli przychodzić biedacy z Kazimierza skarżąc się, że w ich domach nie ma już nawet chleba. – Jak radziliście sobie do teraz? – pytał rabin każdego z osobna. "Dostawałem w tajemnicy od "skąpieca", ale musiałem przysiąc, że nikomu o tym nie powiem – brzmiała odpowiedź.

W taki sposób wydało się, że rzekomy "skąpiec" był prawdziwym miłosiernym cadykiem. Mając wyrzuty sumienia z powodu swojej decyzji, rabin postanowił, że

gdy nadejdzie jego pora, zostanie on pochowany w najdalszym kącie starego cmentarza, koło bogacza, który za życia jak najbardziej niesłusznie uchodził za skąpca. I tak się stało.



Nagrobek Rabbina Hellera na starym cmentarzu